

Lengauer, Włodzimierz

„Aeschines. Against Timarchos”,
translated with introduction and
commentary by Nick Fisher, Oxford
2001 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 95/1, 119-121

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

R E C E N Z J E

Aeschines. Against Timarchos, translated with Introduction and Commentary by Nick Fisher, Oxford University Press 2001, s. 397.

W czasach nowożytnych Aischines na ogół nie cieszył się uznaniem czy zainteresowaniem historyków i filologów. Należał, rzecz jasna, do autorów często przywoływanych, bo jego mowy są podstawowym źródłem do dziejów stosunków Aten z Macedonią w latach 346–330 p. n. e. i do całej historii politycznej Aten i Grecji tego okresu. Uwagę badaczy przyciągał jednak głównie jego polityczny przeciwnik, Demostenes, z którym w starożytności Aischinesa jako mówcę porównywano, choć pozostawił po sobie dorobek bez porównania mniejszy. Opublikował tylko trzy mowy, wygłosił ich zresztą niewiele więcej, bo działalność mówcy i polityka (*rhetor*) rozpoczął stosunkowo późno, w wieku ponad czterdziestu lat, jako *homo novus* w polityce i samouk w retoryce. Wszystkie trzy dotyczą stosunku Ateńczyków do Macedonii i koncentrują się wokół pokoju Filokratesa z 346 r. p. n. e., którego bezpośrednio dotyczy Mowa II („O poselstwie”) wygłoszona we własnym procesie, kiedy Aischines musiał bronić się przed oskarżeniem Demostenesa o przekupstwo i niewłaściwe wykonanie obowiązków poselskich (*parapresbeia*). Na tym zresztą też polega znaczenie mów Aischinesa, wszystkie wiążą się z Demostenesem, a w dwóch wypadkach (wspomniana Mowa II oraz Mowa III „O wieńcu”) mamy zachowane, co jest zupełnym wyjątkiem, również mowy jego procesowego i politycznego przeciwnika. Także niezmiernie interesująca z punktu widzenia historii obyczajowości Mowa I „Przeciw Timarchosowi” jest w dużym stopniu skierowana przeciwko Demostenesowi, który pomagał oskarżonemu w obronie jako *synegoros*. Wszystkie trzy mowy opublikował Aischines zapewne już na wygnaniu, kiedy po przegranej procesie przeciw Ktezyfontowi (a chodziło w nim o przyznanie Demostenesowi nagrody w postaci złotego wieńca) opuścił Ateny i zajął się na Rodos nauczaniem retoryki. Zapewne publikacja mów miała być apologią własnej działalności politycznej, ale też i swoistym podręcznikiem dla adeptów sztuki wymowy, który ukazywałby, w jaki sposób mówca może i powinien oddziaływać na sędziów (Aischines, by wyrzucić odpowiednie wrażenie, przyprowadził do sądu własne małe dzieci, o czym mówi w mowie „O poselstwie”).

Mowa „Przeciw Timarchosowi” budzi jednak zainteresowanie badaczy w ostatnich latach nie jako wypowiedź o politycznych wydarzeniach 346 r. p. n. e., lecz jako tekst podstawowy dla zrozumienia norm obyczajowych w zakresie erotyki, a w szczególności greckiej *paiderasteia*, którą z całą pewnością możemy na tej podstawie rozumieć lepiej niż czytając i analizując dialogi Platona. Z tego właśnie względu zasługuje ona na oddzielny komentarz i nową lekturę podbudowaną obecnym stanem badań nad seksualnością i erotyką w kulturze Grecji klasycznej. W ostatnich kilkunastu latach ukazało się bowiem wiele prac na ten temat, a od kilku lat zapowiadana jest praca Keitha De Vriesa („Homosexuality and Democracy”) na temat miejsca erotyki homoseksualnej w polityce¹.

Timarchos był politycznym sojusznikiem Demostenesa, sam nie odgrywał wprawdzie w polityce ateńskiej pierwszoplanowej roli, ale dwukrotnie (w latach 361/360 i 347/346 p. n. e.) zasiadał w Radzie Pięciuset i należał raczej do jej aktywnych członków. Po powrocie ateńskiego poselstwa z Macedonii latem 346 r. p. n. e. wystąpił (być może z namowy, a nawet przy współdziałaniu Demostenesa) z oskarżeniem o *parapresbeia* przeciw Aischine-

¹ Cytowana jako znana już w maszynopisie: Martin Kilmer, *Painters and Pederasts*, [w:] *Ancient Art, Sexuality and Social History*, wyd. M. Golden, P. Tooley, London–New York 1998, s. 37.

sowi, który w tym poselstwie brał udział i wygłosił mowę przed Filipem. Aischines odpowiedział oskarżeniem Timarchosa, twierdząc, że ten nie ma prawa do występowania publicznie na Zgromadzeniu i przed trybunałami sądowymi, ponieważ ciąży na nim z mocy prawa częściowa *atimia* ze względu na uprawianie w młodości prostytucji.

Wszelkie zawilości prawne dotyczące przede wszystkim *atimia* w takich wypadkach oraz samego pojęcia męskiej prostytucji (*hetairēsis, pomeia*) rozwikłał jeszcze Kenneth D o v e r w swojej klasycznej już pracy na temat homoseksualizmu greckiego, której obszerna część druga jest właściwie komentarzem do tej właśnie mowy Aischinesa². Dziś trudno coś dodać do ustaleń i interpretacji Dovera.

Nick F i s h e r nie kryje swojego długu wobec Dovera. W dwóch podrozdziałach obszernej części wstępnej („Introduction”, s. 2–68) praktycznie streszcza tylko wnioski i poglądy tego uczonego („Homosexual realltions in classical Athens”, s. 25–36 oraz „Homsexual relations and the law”, s. 36–53). Tymczasem trzeba zwrócić uwagę, że nowsze badania nieco zmieniły pogląd na obowiązujący jakoby nie tylko w Atenach, lecz i w innych społecznościach greckich model związku homoerotycznego. Słusznie Fisher podkreśla, po części za Doverem, że starożytni Grecy w ogóle nie znali pojęcia „seksualności”³ i w związku z tym nikogo nie definiowali ani jako „homoseksualistę”, ani „heteroseksualistę” czy „biseksualistę”. Zna on oczywiście i przywołuje w przypisach oraz podaje w bibliografii słynny zbiór esejów i studiów Davida H a l p e r i n a⁴, ale chyba nie zwrócił dostatecznej wagi na pewien tekst z tego zbioru⁵ i zainspirowane nim prace szczegółowe. Halperin kwestionując pojęcie homoseksualizmu w odniesieniu do stosunków erotycznych w obyczajowości greckiej, kwestionował także przyjęty powszechnie (i przyjmowany też przez Fishera) model pederastii wychowawczej, wedle którego obyczajowo dopuszczalny, akceptowany i wręcz stymulowany był tylko związek starszego, aktywnego kochanka (*erastes*) z młodszym, biernym chłopcem (*eromenos*). Taki związek miał zaś prowadzić do swoistej inicjacji młodego ukochanego w dorosłe życie mężczyzn, obywateli polis. Podkreślić trzeba, że zgodnie z taką interpretacją, popartą zresztą wypowiedziami Platona z „Uczty” i z „Faidrosa”, *eromenos* powinien był zachowywać się biernie także pod względem emocjonalnym, a już w żadnym razie nie dążyć do czerpania samemu satysfakcji z kontaktów fizycznych ze starszym kochankiem. Dla sprawy Timarchosa istnienie takiej normy obyczajowej miałoby kapitalne znaczenie: wystarczyłoby wykazać, że to on jako młody chłopiec był stroną aktywną i zabiegał o względy starszych wielbicieli, aby rzucić podejrzenie, że czynił to z powodów jedynie materialnych i wobec tego zarzut *pomeia* jest uzasadniony.

Tak właśnie postąpił w swym oskarżeniu Aischines, charakteryzując życie erotyczne Timarchosa od jego wczesnej młodości (paragrafy 39–70), ale — rzecz szczególna — nie potrafił przy tym dowiedzieć, że oskarżony rzeczywiście trudnił się prostytucją, wylizwał tylko jego kolejnych kochanków przyjmując za oczywiste, że młody chłopiec żył z dorosłymi za pieniądze. Wydaje się, że Fisher w komentarzu (s. 165–208) nie wydobyl dostatecznie tego aspektu milcząco zakładając, że relacja Aischinesa istotnie, ze względu na powszechne jakoby normy obyczajowe, wywołać musiała zamierzone wrażenie.

Tymczasem badacze sceptyczni wobec wspomnianego modelu zajęli się analizą ikonografii, która przynosi nieco inny obraz niż wypowiedzi tekstów literackich (poezja obok dialogów Platona). Martin K i l m e r⁶ zwrócił uwagę na częste przedstawienie aktywności młodszego partnera, a także na wyraźnie często równy wiek obu uczestników sceny homoerotycznej. Jeszcze przed nim i niezależnie od jego ustaleń Charles H u p p e r t s wskazywał na materiał, z którego jednoznacznie wynika, że w okresie archaicznym przedstawiano w ten sam sposób i erotyczne związki między młodszym i starszym, i związki rówieśnicze (w tym także dorosłych mężczyzn)⁷. Zachowanie Timarchosa nie było więc może wcale takie jednoznaczne. Ani aktywność młodszego partnera, ani wyłącznie erotyczne, pozbawione aspektu wychowawczego związki homoseksualne nie spotykały się z potępie-

² Cf. K. J. D o v e r, *Greek Homosexuality. Updated and with a new Postscript*, Cambridge, Mass. 1989 (I wydanie w roku 1978), s. 19–109.

³ Cf. *Before Sexuality. The Construction of Erotic Experience in the Ancient Greek World*, wyd. D. M. Halperin, J. J. Winkler, F. I. Zeitlin, Princeton 1990, s. 5–7.

⁴ *One Hundred Years of Homosexuality and Other Essays on Greek Love*, New York–London 1990.

⁵ „Homosexuality”: *A Cultural Construct (An Exchange with Richard Schneider)*, s. 41–53. Pierwotnie opublikowany w „Harvard Gay and Lesbian Newsletter” w roku 1987.

⁶ Op. cit. oraz *Greek Erotica on Attic Red-Figured Vases*, London 1993, passim.

⁷ Ch. A. M. H u p p e r t s, *Greek Love: Homosexuality or Paederasty? Greek love in black figure vase-painting*, [w:] *Proceedings of the 3rd Symposium on Ancient Greek and Related Pottery. Copenhagen August 31 — September 4, 1987*, Copenhagen 1988, s. 256–268.

niem, były dopuszczalne tak samo, jak i wyidealizowana przez poetów i filozofów wychowawcza miłość pederastyczna. Wbrew temu, co mówi Aischines, życie erotyczne Timarchosa wcale nie musiało budzić zgorszenia.

Przyjęcie takiego założenia ma ogromne znaczenie dla interpretacji mowy Aischinesa. Timarchos w momencie procesu był już jednak politykiem, jeśli nawet mało ważnym, dość znanym, skoro działalność rozpoczął w roku 361 p. n. e. Może więc budzić zdziwienie, że przez piętnaście lat (proces odbył się w końcu 346 lub na początku 345 r. p. n. e.) nikt nie wysunął przeciwko niemu oskarżenia, chociaż z całą pewnością występował nieraz publicznie (Aischines wspomina niektóre jego wystąpienia). To znów pewien aspekt obyczajowości ateńskiej niezupełnie wydobyty przez Fishera. Sam Aischines po dłuższych wywodach na temat niemoralnego życia Timarchosa poczuł się chyba nieco niepewnie, bo uznał za konieczne przyznać, że związki homoerotyczne są niezbędnym elementem życia ludzi kulturalnych, a wzorem może być przyjaźń Achillesa i Patroklosa, interpretowana w kategoriach związku miłosnego (paragrafy 141–154). Za godne i właściwe uznał erotyczne fascynacje mężczyzn młodzieńczą urodą chłopców, przytaczając budujące przykłady takich miłości (paragrafy 155–157). Sam otwarcie się przyznał do swoich własnych miłostek i pisywania wierszy erotycznych (*erotika poiemata*) skierowanych do chłopców, w których się kochał (paragraf 135). Komentując te miejsca, zwłaszcza wypowiedź Aischinesa o jego romansach, Fisher poświęcił im zdecydowanie za mało uwagi. Pamiętać należy, że Aischines bardzo zawsze dbał o wywarcie odpowiedniego wrażenia na sędziach, zdawał sobie sprawę z ich nastroju i mówił tylko to, co trafiało im do przekonania. Tymczasem można z lektury tych ustępów mowy (paragrafy 134–137) odnieść wrażenie, że Aischines wręcz boi się posądzenia, iż sam stronił od takiej miłości, albo przynajmniej, że chce uniknąć posądzenia o krytyczny stosunek do pederastii. Sędziowie ateńscy, jak wolno sądzić, nie zaakceptowaliby jakichkolwiek wypowiedzi potępiających związki homoseksualne jako ze swej istoty niewłaściwe. Trybunał, przed którym toczył się proces Timarchosa, liczył co najmniej pięciuset wylosowanych sędziów przysięgłych. Byli to raczej ubożsi obywatele, bo to oni, zgodnie z różnymi danymi źródeł, stanowili zdecydowaną większość panelu sześciu tysięcy heliastów, im bowiem zależało na otrzymaniu diety sędziowskiej. Często się zaś uważa, że wychowawcza pederastia grecka wywodzi się z dawnej kultury arystokratycznej (w której niewątpliwie była elementem bardzo znaczącym, dość przypomnieć elegie Theognisa dla Kyrnosa) i że także w Atenach V–IV w. p. n. e. była praktycznie zjawiskiem występującym tylko w środowisku arystokracji, albo w każdym razie wśród ludzi kulturalnych i zamężnych, mniej więcej takich, jak uczestnicy „Ucztę” Platona. Jeśli jednak czytamy wskazane wyżej miejsca mowy Aischinesa jako pośrednie świadectwo obyczajowości, zachowań i upodobań większości przeciętnych, nienależących do elity obywateli Aten, to można na ich podstawie przypuszczać, że nie było znaczących, społecznie czy kulturowo uwarunkowanych różnic w Atenach tego okresu, gdy idzie o stosunek do pederastii i stopień rozpowszechnienia tego rodzaju związków. Ale jeśli tak, to wolno sądzić, że chyba w większości przypadków takim związkom daleko było do realizacji modelu wychowawczego. Zresztą Aischines mówiąc o sobie w najmniejszym stopniu nie chce sugerować, że przyswiewały mu jakieś cele wychowawcze, gdy zabiegał o względy chłopców. Mówi o sobie, że był i jest skłonny do miłości (*erotikos*) i że przychodziło mu walczyć z rywalami o ukochanych (paragraf 136). Miłość grecką da się lepiej zrozumieć w kategoriach Michela Foucaulta niż Platona.

Czytelnik książki Fishera może jednak z łatwością sam zorientować się w całości problematyki dzięki znakomitej bibliografii, która wraz ze wstępem umożliwia naprawdę dobrą orientację w stanie badań i dyskusji. Przy korzystaniu z komentarza można jedynie żałować, że dotyczy on tłumaczenia, a nie tekstu oryginału. Tylko z rzadka pojawiają się gwoli wyjaśnienia i ścisłości pojęcia i terminy greckie, które z reguły nie są dokładnie dyskutowane. Wynika to z założenia i książki, i całej serii, w której się ukazała (Clarendon Ancient History Series), a która przeznaczona jest dla czytelników nieznających greki, chociaż, zgodnie ze słowami wydawcy, mają to być *ancient historians*, a wśród nich *scholars* oraz *graduate students*. Trudno się oprzeć smutnej refleksji, że znajomość greki wkrótce będzie ograniczona do bardzo wąskiego grona filologów...

Ale z pewnością ukazanie się nowego angielskiego tłumaczenia I Mowy Aischinesa i kompetentnego komentarza z pewnością zapewni nowe życie antycznemu mówcy oraz przyczyni się do lepszego poznania realiów „greckiej miłości”.

Włodzimierz Lengauer
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny